

GAZETA USTRONSKA

DOŻYNKI'97

KARAMBOLE
I KORKI

Nr 34 (315)/97

21 — 27 sierpnia

70 gr

ISSN 1231-9651

SĄSIEDZKA ATMOSFERA

Rozmowa z Marią Tomiczek, radną.

— Lipowiec gościł w zeszłym miesiącu dzieci z Raciborza. Ludzie z dużym zaangażowaniem włączyli się do akcji pomocy dla powodzian. Jak pani ocenia te działania?

— To było naprawdę niesamowite poświęcenie Lipowczan, niespodziewane wręcz. Rozpoczęło się od księdza proboszcza, ale wszyscy włączyli się solidarnie. Najpierw znoszono dary na parafię, potem bezpośrednio do przedszkola, a w rezultacie nie było niezaspokojonej potrzeby. Podziwiałam tych ludzi, nikt nie odmówił, wszyscy działali wspólnie. Akcja na pewno zjednoczyła mieszkańców Lipowca.

— Jak wygląda współpraca pani, jako radnej, z mieszkańcami?

— Z racji tego, że działam w Kole Gospodyń Wiejskich, o wielu rzeczach dowiaduję się na spotkaniach Koła. Uczestniczy w nich około 80 pań, więc od razu mam przegląd wszystkich bolączek, które dotyczą Lipowca. Ponieważ jest to małe środowisko, ludzie przychodzą także do domu. Ostatnio zgłaszali straty powstałe po powodzi. Interweniowałam lub informowałam do kogo się mają zwrócić. Niestety muszę powiedzieć, że szkody powstawały często z winy samych mieszkańców. Ludzie nie „współpracują” z naturą: zasypują naturalne ciekły wodne, próbują coś zmieniać po swojemu. Gdy przychodzą kataklizmy przyroda upomina się o swoje miejsce.

— Z jakimi najważniejszymi problemami borykają się mieszkańcy Lipowca?

— Na szczęście ruszyła już budowa chodnika wzdłuż ulicy Lipowskiej, o który długo się dopominaliśmy. Dzięki tej inwestycji poszerzy się jezdnia i znacznie poprawi komunikacja w Lipowcu. Droga będzie też bezpieczniejsza, zarówno dla kierowców, jak i dla pieszych. Widać to już na odcinku, gdzie budowę chodnika zakończono. Druga kwestia, równie ważna, to kanalizacja. Wiele gospodarstw i domów nie ma prawidłowego odprowadzania ścieków i spływają one do potoków lub rowów.

— Jak jest nastawienie mieszkańców do podłączenia się do kolektorów?

— Gdyby były zrobione, większość chętnie by się podłączyła. Przepisy jasno regulują sprawę odprowadzania ścieków i szamba trzykomorowe nie powinny już funkcjonować. Z pewnością nie obejmie to wszystkich mieszkańców z przyczyn technicznych, a także z powodu zbyt wysokich kosztów nie będzie można doprowadzić kanalizacji do domów bardzo oddalonych od centrum Lipowca. Sprawa jednak jest szczególnie pilna dla tych, którzy mieszkają wzdłuż drogi i naprawdę nie mają co zrobić ze ściekami. Wracając do problemów Lipowca. Niezbyt pomyślnie zakończyła się telefonizacja naszej dzielnicy. Do najbardziej oddalonych domów telefony nie dotarły, choć właśnie na tym nam zależało. W centrum zawsze można skorzystać z aparatu sąsiada. Jak ktoś zejdzie na dół z Lipowskiego Gronia do znajomego czy budki telefonicznej, to tak jakby zaszedł na pogotowie do Skoczowa. Chcieliśmy ustawić budkę na peryferiach gdzieś w Nowocinach czy na ul. Leśnej, ale podobno się nie dało. Stoi przy strażnicy, (cd. na str. 2)



Występuje zespół Równica.

Fot. W. Suchta

TAM BIŁY ŹRÓDŁA

Organizowany przez Telewizję Polską SA koncert pod tytułem „Tam gdzie biją źródła” już po raz drugi zakończył się sukcesem. Nie uniknięto pewnych niedociągnięć organizacyjnych, szczególnie kulał dowóz ludzi autobusami na Równicę. Od strony artystycznej wszystko wypadło świetnie. Widzowie, w połowie przyjezdni, w połowie ustroniacy bawili się bardzo dobrze. Szybko nawiązana nić porozumienia między sceną a publiką pozwalała na pełniejsze odbieranie muzyki i włączenie się do tańca. Niemala w tym zasługa prowadzących koncert: Wandy Czubernat i Józefa Brody. Mimo że na Równicy znalazło się około 1000 osób w wieku od kilku do kilkudziesięciu lat, nie odnotowano żadnych ekscesów. W piątek najwięcej braw zebrał zespół Trebunie-Tutki i Kinior Orkiestra, w sobotę The Ukrainians. 15 sierpnia, telewizyjna „dwójka” nadała godzinną transmisję z Równicy, w tym 30 minut „na żywo”. W sobotę i w niedzielę emitowano programy pod wspólnym tytułem „Tam gdzie biją źródła”. Więcej szczegółów w następnych numerach GU.

GRAD TYTUŁÓW

Jury tegorocznego konkursu Miss Wakacji, w skład którego wchodził: Piotr Wysocki - redaktor naczelny „Kroniki Beskidzkiej” - przewodniczący, Lucyna Grabowska - Górecka - dyrektor wyborów Miss Podbeskidzia sprzed dwóch lat i finalistka wyborów Miss Polonia - Agata Dworniczek, (cd. na str. 4)

bar UTROPEK
NAD WISŁĄ
NA BULWARZE
ZA KORTAM
TENISOWYMI

**ZAPRASZA
NA**

festyny
w każdy piątek
sobota i niedziela
18⁰⁰

OD CZERWCA 97

SĄSIEDZKA ATMOSFERA

(cd. ze str. 1)

gdzie nie jest tak potrzebna. Mieszkańcy zakładają społeczne komitety i przy udziale własnych pieniędzy starają się o telefon. Niestety z takim potentatem jak Telekomunikacja nie da się wygrać.

— **Jak się pani pracuje w Radzie Miejskiej obecnej kadencji?**

— Różnie jest. Nie jest to rada jednolita, choć może to dobrze, bo na tym opiera się demokracja. Gdyby wszyscy myśleli tak samo byłoby niebezpieczeństwo, że myślał źle. Jak w całej Polsce borykamy się z problemem braku pieniędzy. Z tego wynikają wszelkie konflikty i sprzeczki. Dotyczą one nieraz drobnych spraw, ale jak nie wystarcza na nie środków z budżetu, to urastają do rangi dużych problemów. Wiadomo, że radni dbają o mieszkańców swych dzielnic, chcą wywiązać się z deklaracji wyborczych. Nieraz trzeba dokonywać trudnych wyborów, czy pieniądze przeznaczyć dla tej czy dla innej dzielnicy, co jest ważniejsze, inwestycje budowlane czy kultura. Jeśli głosujemy, zawsze trzeba się dobrze zastanowić komu dać pieniądze, a komu kazać jeszcze czekać. To jest nieraz bardzo trudne.



Kiedy powstanie chodnik przy całej ulicy Lipowskiej ...?

Fot. W. Suchta

— **Jak współżyją rodowici Lipowczanie z mieszkańcami napływowymi i z wczasowiczami?**

— Lipowiec nie tworzy całkiem odrębnej dzielnicy. Tak jak w całym Ustroniu przyzwyczailiśmy się już do nowo przybyłych, a także do wczasowiczów i turystów. Dużo się buduje, nie zawsze legalnie, ale fakty, że domy czy kampingi stoją już pod samym Lipowskim Groniem nie da się zmienić. Cieszymy się, że dobrze się u nas czują, bo trzeba jasno powiedzieć, że wielu mieszkańców żyje z turystyki i widzi w tym interes. Kiedyś mówiło się, że w Lipowcu biją gałuszkami, albo przeganiają nietutejszych kawalerów od dziewczyn. To już przeszłość. Ludzie są przyjaźnie nastawieni, nikt nie narzeka, że przeszkadza mu na przykład Ślązak. Lubią sąsiedzką atmosferę, lubią porozmawiać, ale nie podoba im się, gdy ktoś prowadzi życie jak w bloku - tylko praca i dom, do nikogo się nie

odezwie, nie pozdrowi. Takie wielkomiejskie zachowania denerwują, bo Lipowczanie od razu chcą się zaprzyjaźnić. Wielu naszych chłopców ożeniło się z dziewczętami spoza Ustronia, nawet województwa, przemieszały się zwyczaje, kultura jest bardziej urozmaicona, ale żyjemy w zgodzie.

— **W Lipowcu prężnie działa Koło Gospodyń Wiejskich. Od kiedy istnieje i ile liczy członkiń?**

— Koło rozpoczęło działalność w połowie lat 60. i w tej chwili liczy 120 członkiń. Działamy rzeczywiście bardzo prężnie. Organizujemy prelekcje, pogadanki, pokazy, na których bywają lekarze, kosmetyczki, ogrodnicy, przedstawiciele różnych firm, specjaliści od żywienia. Panie bardzo chętnie przychodzą, bo mogą się czegoś nauczyć lub zapoznać się z jakimiś nowymi produktami. Druga forma działalności to organizacja różnych imprez kulturalnych i okolicznościowych. Przygotowujemy poczęstunek i najróżniejsze ciasta. W ubiegłym roku miałyśmy okazję zaprezentować się na Dożynkach, panie stanęły wówczas na wysokości zadania. Mimo, że przygotowały mnóstwo jedzenia, wszystko zostało sprzedane, a dla niektórych nawet zabrakło. W tym roku ustępujemy miejsca koleżankom z Koła działającego w Centrum. W lipcu nasze Koło wspomagało akcję dla powodzian, a dzieci z Raciborza otrzymywały słodkości naszego wypieku prawie codziennie.

— **Na co są przeznaczone pieniądze ze sprzedaży wyrobów Koła?**

— Już dość dawno wpadliśmy na pomysł, by otworzyć wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego. Przy organizacji dużych imprez rodzinnych, nie zawsze dysponuje się odpowiednią liczbą talerzy, kieliszków, obrusów, sztućców, dlatego taka wypożyczalnia jest bardzo potrzebna. Udało się i był to strzał w dziesiątkę. Członkinie Koła korzystają z wypożyczalni bezpłatnie, a od innych pobieramy niewielkie opłaty. Przyjeżdżają panie z Hermanic, Centrum, a nawet z Polany. Dysponujemy naprawdę dużym asortymentem, który stale uzupełniamy i w ten sposób zarabiamy na przykład na wypoczynek.

— **W czerwcu gospodynie z Lipowca odwiedziły miasto partnerskie - Hajdúnánás.**

— Tak, dzięki zarobionym pieniądзом i dofinansowaniu przez Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM, 45 pań pojechało na Węgry. Pobyt wspominają bardzo miło. Zawiazały znajomość z paniami, które działają w kole seniorek i zajmują się kultywowaniem miejscowej tradycji wyplatania ze słomy. Zaprezentowały też gościom z Ustronia program artystyczny. Dużą atrakcją był też przejazd starodawnym powozem przez pusztę i oczywiście kąpiele w ciepłych basenach. Bardzo namawiałam panie do tego wyjazdu, gdyż należy im się chwila odpoczynku.

— **Jako rolnik, jak pani ocenia tegoroczne lato?**

— Poważnych strat nie ma, choć niejednemu zgniły ziemniaki. Wszystko opiera się o pogodę, jeśli jest słońce to proces produkcyjny jest tani, a deszcze są bardzo kosztowne dla rolników. Środki ochrony roślin i nawozy cały czas były wypłukiwane i trzeba było proces powtarzać. Z sianem podobnie - syzyfowa praca, ciągle się przewracało i ciągle padało. Na szczęście owoce się ostały, jest urodzaj jabłek i śliwek.

— **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała: **Monika Niemiec**

TO I OWO Z OKOLICY

Z Ochab pochodzi kpt. żegluga wielkiej Edward Tarkowski, który spędził na morzu 45 lat, w tym 32 jako kapitan statków PLO. O jego przeżyciach można przeczytać w interesującej książce zatytułowanej „Z ochabskich stawów na morza i oceany”.

Cały rok trwa rywalizacja w konkursie pod hasłem „Od wiosny do wiosny”, ogłoszonym przez Zarząd Główny Polskiego Związku Niewidomych. Uczestniczyło 40 kół z całego kraju. Wygrali cieszyńskie, zdobywając główną nagrodę.

* * *

Nie ma posterunku policji lokalnej w Hażlachu i Golezowie. Zakres ich obowiązków przejął Referat Dzielnicowych

KRP w Cieszylinie i komisariat w Ustroniu. Zniknął również posterunek w Chybiu.

* * *

Pawilon sportowy w Iskrzyczynie został wybudowany na zrębach starej remizy. Działacze miejscowej LKS Iskra większość robót wykonali sami, korzystając z dotacji Urzędu Wojewódzkiego i Urzędu Gminy w Dębowcu. Powstał obiekt o wymiarach 18 x 9 m, który służy tutejszym sportowcom.

Przed dwoma laty zainicjowano działalność Forum Dyrektorów Szkół Samorządowych województwa bielskiego. Powstało z inicjatywy burmistrzów Skoczowa i Cieszyńska oraz dyrektorów szkół z cieszyńskiego regionu.

* * *

Informacje o zabytkach i wiele ciekawostek można znaleźć w folderze gminy Hażlach.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

W ostatnią niedzielę sierpnia, a zarazem w ostatni dzień tegorocznych wakacji żegnać będziemy „Ustrońskie Lato Artystyczne'97”. Nie było zbyt bogate, choć dość urozmaicone, winę za taki stan rzeczy w głównej mierze ponosi wyjątkowo paskudna pogoda. 31.08. w ustrońskim amfiteatrze wystąpi Marcin Daniec. Ten artysta znany jest w całej Polsce, a jego kabaret wymienia się obok takich uznanych sław jak „Pod Egidą” czy „Studio 202”. Impreza w Parku Kuracyjnym rozpocznie się o godz. 19.00. Bilet wstępu kosztuje 15 zł.

Na ślubnym kobiercu stanęli:

9 sierpnia 1997 r.

Dorota Podgórska - Goleiszów i Andrzej Gała - Ustron
Katarzyna Martuś - Siedliska i Ireneusz Wyka - Ustron
Aldona Brzozowska - Ustron i Wojciech Waśko - Bosutów

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Zuzanna Sitek, lat 94, ul. Kościelna 10



Pasażerowie mieli pecha. Ten autobus musiano zholować do bazy.
Fot. W. Suchta

12 i 13 września w godzinach od 12.00 do 17.00 w Szkole Podstawowej nr 3 w Ustroniu odbędzie się bezpłatnie znakowanie rowerów.

ZABRAKŁO PIENIĘDZY

Ponad 300 dzieci powodzian przyjęło nasze miasto. Po rozlokowaniu ich w hotelach i domach wczasowych okazało się, że nie wszystkie ośrodki są w stanie samodzielnie pokryć koszty pobytu dzieci. O pomoc finansową zwracano się do miasta, poseł **Kazimierz Wilk** interweniował w Ministerstwie Edukacji Narodowej. W jego piśmie do MEN możemy przeczytać: „*Ksiądz Proboszcz parafii pw. Dobrego Pasterza wraz ze Stowarzyszeniem Ekumenicznym „Dzieło Miłosierdzia” w Ustroniu Polanie zorganizował pomoc dzieciom z terenów objętych powodzią. (...) Łącznie przebywało 334 dzieci i opiekunów. Mimo usilnych starań na terenie Ustronia nie udało się nam zebrać wystarczających funduszy na pokrycie kosztów utrzymania dzieci. Na bieżąco byłem zaangażowany w akcję, jaka miała miejsce w Ustroniu Polanie. Miałem sposobność spotkać się i współpracować z ludźmi, którzy nieśli szybką pomoc dzieciom z regionów objętych powodzią.*”

W wyniku interwencji K. Wilka MEN przyznało dotację w wysokości 28.000 zł, co jest połową kwoty, której brakuje by rozliczyć koszty pobytu powodzian w naszym mieście.

SPROSTOWANIE

Do kroniki policyjnej w GU nr 32/97 zakradł się błąd. Kolizję 27. lipca b.r. o godz. 21.40 na ul. Lipowej spowodował 13-letni rowerzysta, a nie jak podaliśmy kierowca VW golfa. Za błąd przepraszamy.

KRONIKA POLICYJNA

1.08.97 r.

O godz. 1.00 na ul. Daszyńskiego zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Goleiszowa kierującego fiattem 126p. Wynik badania alkometrem - 2,16 prom.

1.08.97 r.

O godz. 21.35 na ul. Polańskiej kierujący motocyklem marki handa mieszkaniiec Ustronia na luku jezdni wjechał do rowu. Pasażer motocykla doznał obrażeń ciała.

2.08.97 r.

O godz. 13.00 z pomieszczeń budynku „Ruchu” przy ul. Daszyńskiego skradziono termę elektryczną.

2.08.97 r.

O godz. 19.50 na ul. Cieszyńskiej kierujący fiattem 126p, mieszkaniiec Katowic zjechał z drogi na prawe pobocze po czym uderzył w płot prywatnej posesji. Straty oszacowano na około 500 zł.

5.08.97 r.

O godz. 23.00 na ul. Wezasowej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Gliwic kierującego fiattem 126p. Wynik badania alkometrem - 0,88 prom.

6.08.97 r.

O godz. 1.00 funkcjonariusze Komisarzatu Policji w Ustroniu zatrzymali poszukiwanego listem gończym wielokrotnego przestępcę.

8.08.97 r.

O godz. 00.30 na ul. 3 Maja zatrzymano, znajdującego się w stanie nietrzeźwym, mieszkańca Kalet, kierującego fiattem 125p. Wynik badania alkometrem - 2,00 prom.

9.08.97 r.

O godz. 9.00 na ul. Zabytkowej kierujący kamazem podczas wykonywania manewru cofania doprowadził do kolizji z mieszkańcem Bielska Białej jadącym polonezem. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

9.08.97 r.

O godz. 11.00 patrol policji zatrzymał do kontroli kierowcę - mieszkańca Rudy Śląskiej. W samochodzie zatrzymanego ujawniono 470 paczek papierosów i 47 butelek różnego rodzaju alkoholu nie posiadającego znaków akcyzy.

10.08.97 r.

O godz. 3.30 na ul. Daszyńskiego zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Cisownicy kierującego audi. Wynik badania alkometrem - 2,29 prom.

11.08.97 r.

O godz. 20.00 na ul. Słonecznej zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Cieszyńska kierującego fiattem 126p. Wynik badania alkometrem - 2,08 prom.

12.08.97 r.

O godz. 10.30 ujawniono włamanie do kiosku „Ruchu” przy ul. Dominikańskiej. W wyniku podjętych czynności ustalono i zatrzymano sprawcę włamania.

13.08.97 r.

O godz. 5.00 na ul. Skoczowskiej kierujący polonezem nagle stracił panowanie nad pojazdem i wpadł do rowu. Przyczyną kolizji była nadmierna ilość spożytego alkoholu. Wynik badania alkometrem - 1,93 prom.

13.08.97 r.

O godz. 17.00 na skrzyżowaniu ulic Katowickiej ze Skoczowską kierująca fiattem 126p mieszkanka Zamarsk, doprowadziła do kolizji z kierującym fiattem 126p mieszkańcem Ustronia i kierującym skodą favorit mieszkańcem Wisły. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

14.08.97 r.

O godz. 2.30 na ul. Daszyńskiego zatrzymano znajdującego się w stanie nietrzeźwym mieszkańca Zawiercia kierującego fordem escortem. Kierowca nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. Wynik badania alkometrem - 2,08 prom.

(m.p.)

STRAŻ MIEJSKA

7.08. — Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska kontrolowano gospodarkę wodno - ściekową i odpadami na terenie Lipowca.

8.08. — Mandatem w wys. 20 zł ukarano mieszkańca Czarnego Dunajca za rozbicie namiotu na wale rzeki Wisły.

9. i 10.08. — Kontrolowano wały rzeczne i tereny zielone na terenie całego miasta. Ukazano kilku kierowców.

— Na Polanie mandatem w wys. 50 zł ukarano mieszkańca Wodzisławia Śląskiego za handel bez odpowiednich zezwoleń i bez książeczki zdrowia.

— W okolicach motelu w Niedzimiriu mandatem w wys. 25zł

ukarano mieszkańca Ustronia za handel bez odpowiednich zezwoleń.

11.08. — Kontrola porządkowa na ul. Grabowej. Nakazano uporządkowanie placu zabaw. — Rekontrola zaleceń porządkowych na ul. Gałczyńskiego. Zalecenia wykonano.

12.08. — Wspólnie z policją skontrolowano jeden z ustrońskich barów. Po sprawdzeniu okazało się, że właściciel nie posiada zezwoleń na sprzedaż win i alkoholi wysokoprocentowych. Sprawę przejęła policja.

13.08. — Przeprowadzono kontrolę gospodarki wodno - ściekowej i odpadami na polu namiotowym w Jaszowcu oraz ustrońskich barach.

(mn)

GRAD TYTUŁÓW

(cd. ze str. 1)

przedstawiciele firm sponsorujących konkurs oraz przedstawiciel Ustronia - **Andrzej Więclawek**, przyznało aż 17 tytułów i wyróżnień. Swoją miss wybrała także publiczność. Cieszyńska **Patrycja Tomaszczyk** - faworytka większości z około 2000 widzów spodobała się także sędziom i sponsorom. Szarfą i koroną dekorowana była 3 razy za tytuły: Miss Publiczności, Miss Mokate, Miss Wakacji. Otrzymała także nagrodę specjalną od konsula Republiki Czeskiej i awansowała do wyborów Miss Podbeskidzia. Patrycja ma 19 lat i 178 cm wzrostu, pozostałe wymiary to 89 cm w bieuście, 60 cm w tali i 90 cm w biodrach. W tym roku zdała maturę w Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Cieszynie, a następnie z powodzeniem startowała na anglistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Mówi, że lubi słuchać współczesnej muzyki i chodzić do kina. Swoją figurę zawdzięcza między innymi ćwiczeniom aerobiku, jeździe konnej i nartom.

Miss Gracji została **Lena Verlikowa** z Trzyńca (19 lat, 180 cm, 87/62/90), ubiegłoroczna Miss Święta Trzech Braci. Tegoroczna Miss Uśmiechu to **Izabela Welusz** z Białej (20 lat, 170 cm, 89/58/89). Fotoreporterzy wyróżnili **Weronikę Oszczepkowską** z Char-



Miss Wakacji.

kowa (19 lat, 176 cm, 91/62/91). Miss Foto'97 ma na swoim koncie tytuł Miss Ukraina i reprezentowała swój kraj na wyborach Miss Świata. **Ani Winkler** z Niemiec (18 lat, 176 cm, 90/64/90) została Miss Wdzięku. Polonia niemiecka także uznała ją za najpiękniejszą. Miss Body została **Lucie Mikusowa** z Czeskiego Cieszyń (18 lat, 179 cm, 91/64/90). Dziennikarzom najatrakcyjniejszą wydała się **Beata Loskot** i jej właśnie przyznali swój tytuł. Beata (22 lata, 173 cm, 85/60/87) pochodzi z Tarnowskich Gór. Jest studentką Wyższej Szkoły Zarządzania i Administracji w Opolu. W ubiegłym roku mogliśmy ją oglądać podczas wyborów Miss Polonia. Miss Internationale'97 **Alena Klimietowa** reprezentująca Symferopol w Republice Krymskiej (19 lat, 170 cm, 85/60/90). Dziewczyna o tatarskiej urodzie jest ubiegłor-

roczną Miss Krymu. Tytuł I Wicemiss otrzymała **Weronika Oszczepkowska** z Charkowa, a II Wicemiss **Monika Saderska** z Sosnowca (18 lat, 181 cm, 90/60/91) - bardzo utytułowana uczennica liceum. Wygrała wybory Miss Lata z Radiem i Miss Ziemi Szczecińskiej. Członek jury, dyrektor wyborów Miss Ukraine **Borys Malanyuk** wytypował także kandydatki do wyborów Intermiss. Na Ukrainę pojadą: **Dorota Szrubarczyk** z Sosnowca (21 lat, 175 cm, 90/60/90) - studentka Kolegium Języków Obcych przy Uniwersytecie Śląskim, **Ani Winkler** i **Lena Verlikowa**. Beata Loskot otrzymała nagrodę specjalną: pobyt sylwestrowy w hotelu „Daniel” od dyrektora obiektu.

Już na samym początku imprezy prowadzący wybory: **Jadwiga Flank - Migdal** - Miss Polonia'94 i **Piotr Krauze** - dyrektor wyborów Miss Polonia w Niemczech, prosili publiczność o życzliwy i gorący doping dla dziewcząt. Publiczność była jednak jakby trochę ospała. Klaskała rzadko i nie były to raczej gromkie brawa, ożywiła się tylko przy niektórych punktach programu. Do takich na pewno należał występ kandydatek w białym. Wcześniej pokazały się w czarnych, obcisłych szortach, koszulkach z emblematem jednego ze sponsorów i czerwonych czapczkach z daszkiem. Tańczyły z dmuchanymi, kolorowymi piłkami, które na koniec podarowały widzom. Kolejne wejście to prezentacja

własnych sukien wieczorowych. Po tym pokazie na scenę wszedł **Andrzej Rosiewicz**, ale nawet jego dowcipy i piosenki nie poprawiły sennej atmosfery, spowodowanej pewnie upałem i produktami z pianką od jednego ze sponsorów. Równie dobrze jak polski król stepowania, tańczyli występujący po nim członkowie klubu **Dance Step** ze Skoczowa. Po tancerzach dziewczęta odsłoniły nieco więcej swoich uroków za sprawą strojów kąpielowych. Kolejne wejście **Andrzeja Rosiewicza** zakończone zostało największym przebojem artysty - piosenką „Najwięcej witaminy mają polskie dziewczyny”, a zaraz potem dziewczęta po raz drugi reklamowały na swoich piersiach firmę sponsorującą wybory. Na tegorocznych wyborach, po raz pierwszy przed tak liczną publicznością wystąpiły **Barbara Brykalska** i **Anita Kopec** studentki Filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Śpiewaniem zajmują się amatorsko. Ich ustronński debiut wypadł dobrze. Podczas wyborów zobaczyliśmy także **Danutę Stankiewicz**. Zaśpiewała swój przebój „Wernisaż” oraz takie szlagiery jak „Trzynastego” czy „Serduszek bije w rytmie cza-cza”. Podczas występu, D. Stankiewicz zapraszała widzów do wspólnej zabawy, wciągała na scenę panów. Nie było to jednak zbyt efektowne. Momentami scena była zupełnie pusta i oprócz kilku osób, przy których znajdowała się piosenkarka, wszyscy się nudzili.

Monika Niemiec



Fot. W. Suchta





• DOŻYNKI •

USTROŃSKIE

Chłopiec ci jo, chłopiec
w polu sobie orzę
wszystko mi się dobrze dzieje
chwała Tobie Boże.

Po dziedzinie rozlygo się
muzyka - tako skoczno, że
hej! Nie dziwota dyć przeca
sóm dożynki. Kaj kiery idzie
wystrojóny, tela narodu sie
zebrało - cało wieś do kupy.

Najprzód idóm dwie
szwarne frełki w cieszyń-
skich sukniach i niesóm
pospołu wielucny winiec
z nejszumniejszej pszynice

NIEDZIELA 24.VIII

ustrojóny roztomaitymi ma-
szkami i kwiatkami co jich
dziywczynta uszkubały
kansk na miedzy. Za nimi
jedzie łostatni wóz z zebra-
nóm z pola pszynicóm. Nale
też je szumnie przistrojóny na
to śwynto. Pełno maszek
furko, a pomiyndzy kłóskami
kwiotki i kistki jarzymbiny.
A kóniczki jaki piękne - aż
radość sie podziwać. Dali
idóm żyńcy z kosami i dziy-
wczynta z grabiami i koso-
kami. Stowajóm przed gaz-
dóm i prawióm:

Gazdoszku, gaździnko przy-
noszymy winiec, wszyscy
sie radujemy, bo je żniwa
kóniec. Niechejcie go nad
dwiyrzami do przyszłego
roku, coby dycki były uro-
dy, a w chałupie pokój.

Gazda podziynkowół za
robote przy żniwach i wszy-
stkich czynstowół miodón-
kóm a gaździno kołoczami.
Młodzi łodgrywali jako trzeja
było łobili sioć, kosić, stawiać
do móndeli coby uszło, a na

kóniec zwożać do stodoły
i młócić. Śpiywali przy tym
roztomaite wiesiołe przy-
śpiywki a muzyka grała do
samego rana. Tańczyli i rado-
wali sie wszyscy - młodzi
i starzi, gazdowie i parobki
razym śpiywali. Dyć to je
wielki śwynto wszystkich
tych co robióm na polu.
Wszystkich co rano wczas
stowali jak jyny kohóty
zapióły i harowali do ćmoka.
Wiele to dni trzeja w pocie
robić coby tako szumno
pszynica na chlyb urosła, tego
żodyn nie spómno. Wszyscy
bawióm sie i śpiywajóm.
Dziywczynta usmiychnióne
skoczóm z kawalerami.
Maszki przy binkoczach
furkajóm, spodnice kryncóm
sie coraz wyżj a zgrabne
nogi same skoczóm. Gro
muzyka i wszyscy wiesioło
śpiywajóm, bo to dożynki -
wielki śwynto na dziedzinie.
Dyć przeca tela sie narobili
coby wszystko na czas sklu-
dzić do stodoły, coby deszcz
suchego łobilo nie pomoczół.
Tóż teroski sie radujóm.



• DOŻYNKI •

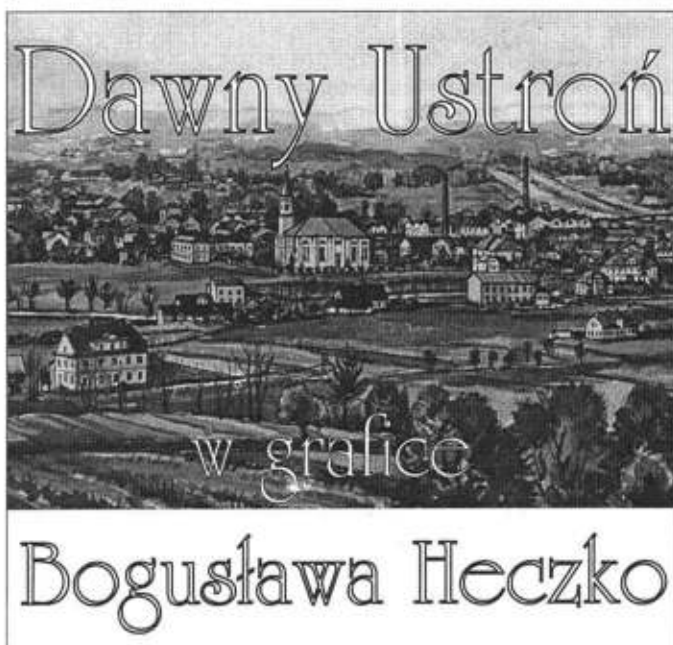
USTROŃSKIE

Dzisiaj żodyn nie myśli, że
na drugi dzień trzeja wczas
stować, łodbywać gowidyż,
dojść i paś krowy, że fót
telkowej roboty czako kole
chałupy.

Jeszcze je śwynto, jeszcze
gro muzyka i stary gazda
spiwo:

Za nic nie zamiynym
tej starucnej chatki
tu sie mój łojciec urodził
jak i moji dziatki

Lidia Szkaradnik



Coraz liczniejsze jest grono
ustroniaków, którzy kolekcjo-
nują wszystkie wydawnictwa
poświęcone naszej miejscowości.

Dotyczy to nie tylko „Pamiętni-
ków Ustrońskich”, ale również
innych książek, czy druków
okolicznościowych.

Tak się zdarzyło, że w osta-
tnich latach wydano kilka publi-
kacji, które warto mieć w domowej
bibliotece. Efektowne infor-
matory ukazały się nakładem
Urzędu Miejskiego, są również
reprinty dawnych widokówek,
„Ustron w malarstwie Karola
Kubali”, „Ustron w fotografii
Andrzeja Więclawka” oraz nie-
dawno wydany „Wybór źródeł
do dziejów Ustronia”.

Muzeum Hutnictwa i Kuźni-
ctwa w dniu dożynek od godz.
10 do 18 uruchomi stoisko z tymi
wydawnictwami. Jest to jedyna
okazja, aby nabyć interesujące
publikacje, bo niektóre pozo-
stały już tylko w kilku egzem-
plarzach.

Ponadto dodatkową atrakcją
będzie promocyjna sprzedaż
dwóch najnowszych wyda-
nictw: „Dawny Ustron w grafice
Bogusława Heczko”, które pod-
pisywał będzie na miejscu arty-
sta oraz tomiku wierszy „Pod

Czantorióm”, który będzie
można nabyć z dedykacją au-
torki Wandy Mider.

Wszystkich zainteresowa-
nych zapraszamy.

Wanda Mider



POD CZANTORIÓM

Ustron, sierpień 1997r.

Gazeta Ustrońska 5

Konwencja przedwyborcza kandydatów do parlamentu Unii Wolności ze Śląska Cieszyńskiego odbyła się 9 sierpnia w budynku Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”. Z tej okazji przyjechał do naszego miasta **Leszek Balcerowicz**, który wcześniej wręczał nagrody na bulwarach nadwiślańskich zwycięzcom I Mili Wolności. Przybyli także miejscowi przedsiębiorcy, poseł **Grażyna Staniszevska**, senator **Janusz Okrzesik**, mieszkańcy Ustronia zainteresowani wizytą byłego premiera. Sala widowiskowa Fundacji wypełniła się w trzech czwartych. L. Balcerowicz już przed wejściem witał ludowy zespół dziecięcy z Pogwizdowa, a następnie dyrektor Fundacji **Henryk Wieja**, który przedstawił się jako zwolennik UW, jednakże z uwagi na liczne obowiązki, jeszcze nie członek. Okazało się również, że planowano na jesień tego roku wizytę L. Balcerowicza w Fundacji. Niespodziewanie, za sprawą kampanii wyborczej, doszło do niej szybciej. Podczas konwencji prezentowano kandydatów na posłów i senatorów, a wśród nich **Emilię Czembor** i **Zdzisława Kaczorowskiego** z Ustronia, którzy znaleźli się na listach UW z województwa bielskiego. W skróconych prezentacjach E. Czembor zwróciła uwagę na problemy oświaty, ale również jako radna podkreśliła rolę samorządu we współczesnej Polsce. Z. Kaczorowski natomiast w swym wystąpieniu deklarował poprawę stanu dróg, szczególnie tej łączącej Cieszyn

z Wisłą, podkreślał również rolę samorządu lokalnego. Wszystko odbywało się szybko, wśród niebieskich baloników i partyjnych plakatów. Na zakończenie wystąpił L. Balcerowicz, który powiedział m.in.:

— Potrzebne nam są wielkie przemiany ustrojowe, dlatego że w zależności od ustroju przebiega się taka lub inna kultura. Jakie cechy charakteru i sposobu bycia przebiegały się w poprzednim ustroju? Które były szczególnie premiowane? Bynajmniej nie te, które są nam tak potrzebne. Mówiąc najkrócej, wszyscy znajdujemy się w niezwykle trudnym okresie historii, choć nie zawsze, na co dzień, możemy to sobie uświadomić. Warto od czasu do czasu spojrzeć na polską historię. Dostrzegamy wtedy, że w okresie ostatnich 200 lat, wolność była dwudziestoletnim epizodem. Potem mieliśmy ustrój, który nie pozwalał się rozwijać i niechciane sojusze. Dopiero od 1989 r. jesteśmy wolni i jako ludzie wolni możemy decydować o własnym losie. Co to oznacza na poziomie państwa, na poziomie całego kraju? Przede wszystkim to, jaki zbuduje się ustrój polityczny i gospodarczy oraz jakie sojusze sobie wybierzemy. Teraz mamy te możliwości. Zastanawiam się jak najkrócej zdefiniować sens tej wielkiej zmiany ustrojowej, która się rozpoczęła, ale nie została dokończona. Przychodzi mi na myśl jedno: powinniśmy dokończyć przebudowę, dzięki której ludzka praca będzie miała sens, będzie bardziej owocna, będzie przynosić lepsze rezultaty dzięki zastosowaniu umysłu, lepszemu zastosowaniu umysłu. Zbudujemy ustrój dla ludzi pracowitych i myślących, ustrój w którym swą rolę będzie mieć rozum. Wolność sama w sobie nie oznacza gwarancji sukcesu, ale daje szansę, której nie mieliśmy przed 1989 r. Jesteśmy w trakcie przebudowy. Myślę, że każdy kto rozgląda się nie uprzedzonym okiem, widzi co się dzieje w innych krajach, które też startowały z socjalizmu i cofnęły się z różnych powodów przed radykalnymi zmianami. Widzi jak ważne dla życia ludzi i przyszłości są wielkie, przełomowe reformy. Wystarczy popatrzeć na kraje, które tego nie zrobiły - Bułgaria, Rumunia, żeby nie wspomnieć o Białorusi. Ale my jesteśmy w trakcie drogi, my jeszcze nie zakończyliśmy naszych wielkich przemian. Niestety Polska wytraciła szybkość w ostatnich trzech-czterech latach, szybkość reformowania się, która jest niesamowicie potrzebna dla rozwoju, dla stabilności. Tu dochodzę do naszej wspólnej roli, do

roli ludzi, którym los własny, własnej rodziny, kraju i przyszłych pokoleń nie jest obojętny. To nie jest czas obojętności na politykę, bo parlament i rząd rozstrzygnie czy wolna Polska zatrzyma się wpół drogi i nie wykorzysta szans, wtedy gdy okienko historii się otworzyło, czy też wykorzysta je w pełni i pójdzie szybko do przodu. Nie wolno nam sobie pozwolić na bierność wtedy gdy rozstrzygają się sprawy zasadnicze. Bez przesady można powiedzieć, że my wpisujemy się w pewną wielką tradycję reformatorów, wielką tradycję reformowania Polski, bez której nie ma jej siły. Pamiętamy z polskiej historii, że wtedy gdy reformatorom się nie wiodło, Polska cierpiała. Gdy reformatorzy nie mają szczęścia, Polska nie ma szczęścia. Teraz nie możemy sobie na to pozwolić (...)

Po spotkaniu G. Staniszevską zapytałam, dlaczego właśnie w Ustroniu zorganizowano konwencję UW Śląska Cieszyńskiego.

— Przede wszystkim jest to sam środek Śląska Cieszyńskiego. Bardzo sympatyczne spotkanie. Do tej pory odbyła się tylko jedna taka konwencja ogólnowojewódzka. Pierwsza lokalna konwencja właśnie przed chwilą się zakończyła w Ustroniu. Przedstawiono kandydatów, którzy tu mieszkają jak i tych którzy zamierzają działać na rzecz regionu. Kandydaci będą się jeszcze spotykać z wyborcami, ale teraz w czasie wakacji raczej się ograniczymy do spotkań festynowych, sportowych.

— W Ustroniu bardziej kojarzy się pania ze sportem niż z polityką. Regularnie uczestniczy pani w różnych imprezach rekreacyjnych, często jako organizator. Czy możemy liczyć na to, że kampania wyborcza nie ograniczy się wyłącznie do przemówień polityków, ale znajdzie się też miejsce na imprezy sportowe?

— Myślę, że kilka takich imprez w ramach kampanii wyborczej uda się zorganizować. Chyba jest to najbardziej prawdopodobne w Ustroniu, gdzie organizatorem wielu zawodów sportowych jest Andrzej Georg, będący również członkiem władz wojewódzkich UW. Niestety rowerowe rajdy rodzinne odbędą się dopiero na wiosnę.

Na krótką rozmowę dla GU zgodził się również L. Balcerowicz. Zapytałam go o wrażenia z Ustronia.

— Jeżeli tylko mogę, bardzo lubię przyjeżdżać tu, do moich przyjaciół. Zazdroszczę ludziom, którzy tu mieszkają. Jest to wspaniała okolica.

— Czy jako szef partii jest pan zadowolony z takiego kształtu kampanii wyborczej, jaki dziś zaprezentowano w Ustroniu?

— Kampania musi być dobrze zorganizowana, stwarzać okazję do tego, by jak najwięcej ludzi przychodziło, by mogli porozmawiać o ważnych sprawach. Wybory bowiem dotyczą niezwykle ważnych spraw. Wybieramy dla siebie, dla swojej rodziny, dla kraju lepszą lub gorszą przyszłość. W takich czasach warto stawiać na ludzi sprawdzonych i kompetentnych.

— Na jaki wynik liczy pana partia w wyborach?

— Taki, który pozwoli nam mieć zdecydowany wpływ na rządzenie Polską.

— Ku jakim partiom najchętniej się skłaniacie?

— Najważniejsze w tej chwili, żeby uzyskać jak najlepszy wynik, który pozwoli nam stworzyć pole manewru, stworzyć koalicję dla Polski. Miejmy nadzieję, że będzie to koalicja reformatorska Polski posierpniowej.

Obiadem z przedstawicielami miejscowego biznesu w restauracji „Pod Groniami” L. Balcerowicz zakończył pobyt w naszym mieście, po czym udał się do Wisły, gdzie gościł na Tygodniu Kultury Beskidzkiej.

Wojciech Suchta

MIEĆ WPŁYW



Fot. W. Suchta

9 sierpnia w restauracji Beskid odbyło się spotkanie przedwyborcze Akcji Wyborczej Solidarność. Uczestniczył w nim wiceprzewodniczący AWS **Marian Piłka**, będący również przewodniczącym Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego, a ponadto kandydaci do parlamentu z list AWS: **Witold Dzierżawski** - burmistrz Skoczowa, członek Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego i **Zbigniew Wawak** z ZChN. Przybyło blisko 30 mieszkańców Ustronia, w tym przewodniczący RM **Franciszek Korcz** i radny **Lesław Werpachowski**.

Sporo mówiono o środkach masowego przekazu zawładniętych przez lewicę, z czym nie do końca zgodził się M. Piłka wskazując na taki dziennik jak „Życie” i kilka tygodników. Istnieje też „Radio Maryja”, przez większość zebranych uznawane za jako jedyne równoważące wpływy lewicy. M. Piłka skupił się głównie na polityce prorodzinnej i ochronie wartości moralnych w społeczeństwie, które odzyskało wolność po 50 latach rządów komunistów. Na pytanie o Krajową Partię Emerytów i Rencistów, odpowiadał, że jest to ugrupowanie powstałe z inspiracji SLD, natomiast PSL określił jako partię prowadzącą politykę antychłopską. Zapytany o sprawę mieszania się kleru w politykę M. Piłka odpowiedział:

— Ocena z punktu widzenia moralnego partii politycznej, polityków, ich działalności jak i programów politycznych, to nie przywilej Kościoła, ale jego obowiązek. Musimy pamiętać jednak, że jesteśmy społeczeństwem postkomunistycznym. Przez czterdzieści parę lat dokonywano prania mózgu. Przez te lata komuniści mówili w ten sposób: „Polityka jest zagwarantowana tylko dla komunistów. Inni nie mają się prawa wtrącać. Zwłaszcza nie ma prawa wtrącać się Kościół.” Pewne schematy myślowe z tamtego okresu funkcjonują w naszej świadomości. Polityka to roztropna troska o dobro wspólne i zadaniem Kościoła jest przyczynianie się do prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa.

Jedno z pytań dotyczyło społeczności ewangelickiej, a zadający je sugerował, że skłania się ona ku lewicy. Jego zdaniem jest to równoznaczne z zanegowaniem wiary chrześcijańskiej. Dość zdecydowanie odpowiadał W. Dzierżawski, który m.in. stwierdził: — Ziemia Cieszyńska jest inna niż cała reszta Polski. Musimy umieć z tym żyć. Chciałbym tylko przypomnieć, że do Ojca Świętego wiozłem zaproszenie również od wspólnoty ewangelickiej Skoczowa i papież przyjechał do Kościoła ewangelickiego, był tam, spotkał się z tą wspólnotą. Myślę, że to jest ważne, że stało się to na naszej ziemi, która pokazała, iż potrafimy żyć tak, że przez 300 lat ta ziemia z powodu podziałów religijnych nie spływała krwią. Mogliśmy to pokazać z czystym sumieniem Ojcu Świętemu, mogliśmy to pokazać światu i możemy być z tego dumni. Żyjemy tu obok siebie, katolicy i ewangelicy, chodzimy po tej samej ziemi, pomagamy sobie wzajemnie. Musimy przekonać się nawzajem do tego, że w polityce nie musimy się różnić aż tak bardzo i że my im nic złego nie zrobimy, gdy wygramy wybory. Często ludzie są „informowani”, podobnie jak w roku 1980, co się stanie gdy Solidarność wygra. To też trzeba powiedzieć, by spokojnie o tych sprawach myśleć i by móc wspólnie odpowiadać za Polskę, w której są i katolicy i ewangelicy i prawosławni.

M. Piłka zachęcając do głosowania na AWS informował, że w tej formacji skupia się blisko 40 różnych ugrupowań. Dwa dominujące nurty to chrześcijańsko-narodowy i konserwatywno-liberalny. Po wyborach najprawdopodobniej AWS przetrwa jako federacja, a o jej kształcie zdecyduje jaka opcja wprowadzi więcej kandydatów do parlamentu. Trudne będą również powyborcze

sojusze z innymi partiami, takimi jak PSL, czy UW. Najprawdopodobniej, by stworzyć rząd będzie trzeba pójść na ustępstwa programowe. Uczynić jednak należy wszystko, by odsunąć komunistów od władzy.

Po spotkaniu zapytałem M. Piłkę o wrażenia z Ustronia. — Wcześniej byłem tu tylko przejazdem. Przede wszystkim jest to bardzo piękny region. Bardzo lubię takie góry jak w Ustroniu. Poza tym są tu czyste rzeki, co muszę powiedzieć robi na mnie niesamowite wrażenie, że patrząc na wodę widzi się pływające prągi. W Polsce centralnej takich widoków się nie spotyka.

— **Zna pan ojca Ludwika Wiśniewskiego. Był on w Ustroniu w klasztorze dominikanów i udzielił wywiadu dla naszej gazety.**

Ten człowiek wywarł chyba piętno na takich osobach jak Wiesław Walendziak, Bogdan Borusewicz, Aleksander Hall. Kiedyś tworzyliście jedną grupę, teraz reprezentujecie różne opcje polityczne. Czy nie lepiej byłoby, gdyby ludzie związani z ojcem Ludwikiem dalej trzymali się razem?

— Myślę, że osoby które były w duszpasterstwie ojca Ludwika, do tej pory są czynne społecznie, politycznie, są czynne w świecie kultury. Ojciec Ludwik wywarł na nas piętno. Mówił, że każdy człowiek musi mieć dyszel w głowie, tzn. wiedzieć do czego zmierza, przemyśleć własne życie. Twierdził, że człowiek musi pozostawić po sobie ślad w tej

rzeczywistości, w której żyje. To co cechowało go, to nie narzucanie poglądów, ale inspirowanie. Myślę, że ta inspiracja poszła w różnych kierunkach, ale do tej pory utrzymujemy kontakty towarzyskie. Zresztą na studiach mieszkaliśmy w jednym pokoju z Bogdanem Borusewiczem, byliśmy w jednym kółku samokształceniowym, które powstało jesienią 1974 r. w duszpasterstwie dominikańskim w Lublinie. Do tej pory uważam, że ojciec Ludwik jest jednym z niewielu duszpasterzy akademickich, którzy odegrali tak inspirujący wpływ na całe pokolenie.

— **Podczas spotkania nie mówiono nic o samorządzie. Ile pana zdaniem powinno być samorządności w Polsce?**

— Od 1989 r. pracowałem w Urzędzie Rady Ministrów w pionie polonijnym. W związku z tym przyjmowałem szereg delegacji polonijnych zarówno z Kanady, USA jak i ze wschodu. Problem był taki, że aby poczęstować te delegacje kawą lub herbatą, musiałem pisać do wiceministra. Wiceminister decydował o tym czy przyznać prawo do częstowania kawą delegacji zagranicznych. To pokazuje cały absurd administracji centralnej. Jak najwięcej kompetencji należy przekazać samorządom. Już teraz należy zwiększyć ilość pieniędzy pozostającą w gminie z podatków przynajmniej do 20%, pamiętając równocześnie o tym, że należy utworzyć jeszcze jeden poziom samorządu na który też potrzebne będą odpowiednie nakłady. Poza wojskiem, policją, generalną polityką gospodarczą i polityką zagraniczną, większość spraw należy przekazać samorządom.

— **Mówił pan sporo o demoralizacji społeczeństwa polskiego po 50 latach komunizmu. Czy dzisiaj nie łapie się pan na czymś takim, co w panu przetrwało z tamtej epoki?**

— Gdy dwa lata temu byłem w USA i mówiłem, że Kwaśniewski skłamał, to było dla mnie oczywiste, że komunista kłamie. U mnie nie wywołało to moralnego oburzenia. Amerykanie natomiast byli wstrząśnięci. Jak to prezydent może kłamać. Myślę, że jestem o wiele bardziej tolerancyjny wobec różnych patologii tak jak całe nasze społeczeństwo, które jest również bardzo tolerancyjne i wyrozumiałe. Jest to wpływ komunizmu nie tylko na myślenie, ale i na zachowanie.

Wojśław Suchta

MIEĆ DYSZEL



Fot. W. Suchta

KORKI I KARAMBOLE

Z powodu złej pogody, w lipcu przebywało w Ustroniu znacznie mniej wczasowiczów niż w poprzednich latach. Słoneczny sierpień skusił jednak urlopowiczów. Widać to na pierwszy rzut oka, niestety także na drogach. Codziennie, bez względu na to, czy jest wtorek 8 rano czy czwartek 12 w południe, przejazd od skrzyżowania ulic Cieszyńskiej i Katowickiej do Rynku trwa około 10 minut. Jadącym od strony Skoczowa też nie jest łatwo. Na ul. Daszyńskiego tworzą się kolejki oczekujących na włączenie się do ruchu. Najgorzej sytuacja wyglądała w niedzielę 10 sierpnia, a niektórzy ustroniacy twierdzą nawet, że takiego korka jeszcze nie widzieli. Na dwupasmówce w godzinach przedpołudniowych utworzył się podwójny rząd aut, który ciągnął się przez kilkaset metrów w stronę Skoczowa. Co jakiś czas niecierpliwi kierowcy blokowali przejazd od Ustronia do Cieszyna, wjazd na stację benzynową i wszystkie boczne drogi. Nie przepuszczali też pojazdów jadących z Cieszyna do Ustronia, mimo, że znajdowały się na drodze z pierwszeństwem przejazdu. Samochodów ciągle przybywało. Chcąc ominąć korek niektórzy kierowcy próbowali przejechać ulicą Dominikańską i przez Hermanice dostać się do miasta. Nie rozładowało to sytuacji. Po pierwsze mieli duże trudności z włączeniem się do ruchu na skrzyżowaniu Cieszyńskiej z Daszyńskiego. Po drugie, po niedługim czasie Dominikańska także była zatarasowana. Ostatecznie na ul. Katowickiej sznur aut ciągnął się ponad kilometr i tak było do godzin popołudniowych.

Powodem zablokowania wjazdu do Ustronia była ładna pogoda, a także zakończenie odbywającego się w Wiśle Tygodnia Kultury Beskidzkiej oraz wybory Miss Wakacji w Ustroniu. Zapytaliśmy **Zbigniewa Kowalskiego** - komendanta Komisariatu Policji w Ustroniu czy można było tego uniknąć. Dowiedzieliśmy się, że w soboty i niedziele, poprzez zwiększenie liczby funkcjonariuszy, policja jest przygotowana do zabezpieczenia porządkowego, zwłaszcza, gdy odbywają się jakieś imprezy kulturalne czy sportowe. Nikt jednak nie był w stanie przewidzieć, że tego dnia przez nasze miasto będzie chciało przejechać około 50 tysięcy samochodów. W całym regionie cieszyńskim pracują dwa patrole policji drogowej, które nie są w stanie zająć się wszystkimi stłuczkami i wypadkami, nie mówiąc już o kierowaniu ruchem. Ustronscy funkcjonariusze także zajęci byli wypadkami, których 10 sierpnia było sporo. Zdarzyło się między innymi kilka karamboli. Zbyt mała liczba policjantów nie pozwala na regulację ruchu, ale za korek odpowiedzialność ponoszą także niekulturalni kierowcy, którzy nie przestrzegając przepisów ruchu drogowego komplikują jeszcze sytuację. Z. Kowalski podkreślił, że już w momencie rozpoczynania pracy w Ustroniu zgłaszał wniosek o zamontowanie sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Cieszyńskiej i Katowickiej, ale stwierdzono, że jest to droga inwestycja.

Miejmy nadzieję, że obwodnica zostanie oddana do użytku jak najprędzej, bo jest to jedyny sposób rozładowania ruchu drogowego w Ustroniu.

(mn)



Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

DŁUGIE PRZELOTY

Zakończył się sezon startów gołębi pocztowych. Sekcja w Ustroniu wraz z sekcjami w Hażlachu, Goleszowie i Pogwizdowie należy do cieszyńskiego oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych. W byłym powiecie cieszyńskim znajdują się jeszcze oddziały w Strumieniu i Skoczowie.

Zawody gołębi pocztowych mają swoją specyficzną atmosferę. Najpierw hodowcy przynoszą najlepsze gołębie, które po zaobrączkowaniu umieszczają się w specjalnych pojemnikach, oddzielnie samce i samiczki. Później ptaki transportowane są do Bielska-Białej, gdzie na przystosowany samochód ładuje się pojemniki z wszystkich sekcji biorących udział w zawodach w województwie. Następnie przewozi się gołębie do miejsca startu, pojąc je i karmiąc po drodze. W tym roku pierwszy lot odbył się 3 maja z Ostrowa Wielkopolskiego, ostatni, najdłuższy w sezonie, z Holandii. Każdy hodowca posiada w domu specjalny zegar i gdy tylko gołąb wraca, ściągają mu nałożoną przed startem obrączkę, wkładają w otwór w zegarze i tam jest odnotowany czas przylotu. Zegary oczywiście przed czasem są plombowane. Klasyfikuje się tylko gołębie, które zmieściły się w limicie 20% czasu gorszego od zwycięzcy. Suma tych gołębi, które wróciły w tym czasie do danego hodowcy połączona z czasem przelotu i pokonaną odległością daje odpowiednią ilość punktów.

W tym roku dominowali hodowcy z ustronńskiej sekcji. Pierwsze miejsce zajął **Karol Paszek** - 68 gołębi sklasyfikowanych, 3210,73 pkt., drugi był **Piotr Łupieżowiec** (62 - 3188,85), trzeci **Jerzy Palka** (62 - 3169,52). W pierwszej dziesiątce znaleźli się jeszcze: 6. **Grzegorz Buchta** (51 - 2713,97), 9. **Jerzy Suszka** (52 - 2367), 10. **Stefan Górniok** (45 - 2339,115). Prowadzona jest również klasyfikacja najlepszych gołębi w danym sezonie. W tym roku należący do Karola Paszka czempion, gołąb z obrączką rodową RP-04 94-37775, w limicie czasu zmieścił się 11 razy i zgromadził 4296,37 pkt. Drugi as, gołąb Grzegorza Buchty, RP-04 93-84702, również zaliczył 11 sklasyfikowanych lotów za co uzyskał 4154,08 pkt., trzeci RP-04 92-8292, z hodowli Mariana Zawady, zgromadził 3755,19 pkt. Czwarty, RP-04 94-37240 należy do Jerzego Palki a zdobył 3473,80 pkt. Wszystkie wymienione wyżej asy lotowe należą do hodowców z Ustronia, którzy w oddziale cieszyńskim zdecydowanie dominują. W sumie sklasyfikowano 120 gołębi w kategorii asów, zaś w tegorocznym sezonie lotów w oddziale w Cieszynie uczestniczyło 92 hodowców, a z sekcji PZHGP w Ustroniu sklasyfikowano ich 29.

Hodowcy skarżą się na zmiany klimatyczne i inne niekorzystne zjawiska w środowisku naturalnym spowodowane działalnością człowieka, np. zaburzenia magnetyczne, powstawanie dziury ozonowej. Odbija się to na gołębiach, które tracą orientację. W tym roku z każdego startu nie powróciło blisko 40% gołębi. Tak wysokich strat hodowcy jeszcze nie notowali. Do pierwszego przelotu zgłoszono około 2000 gołębi, na ostatni lot z Holandii wyruszyły 672 gołębie.

(ws)

PUDŁO EKSPONATÓW

W listopadzie tego roku odbędzie się w stolicy wystawa zatytułowana „Godło i barwa Polski samorządowej” organizowana przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie. Będzie to pierwsza prezentacja herbów i flag miast i gmin.

Celem wystawy jest ukazanie władzom samorządowym, szerokiej publiczności oraz środowisk masowego przekazu roli, jaką odgrywają herby i flagi - wizualne symbole miast i gmin. Jak podkreślają organizatorzy, znaki te spełniają wiele różnych funkcji: symbolizują autonomię samorządów, służą identyfikacji i manifestacji własnej tożsamości, wspomagają promocję gminy i reklamę miejscowych produktów. Według szacunku ekspertów Polskiego Towarzystwa Wexylogicznego, którzy merytorycznie wspierają imprezę, już blisko 300 miast i gmin obok herbów posiada także swoje własne flagi. Na wystawie zgromadzone zostaną też odciski pieczęci, emblematy, druki urzędowe, materiały promocyjne i reklamowe zawierające wizerunek herbu lub flagi. Wystawie towarzyszyć będzie specjalne wydawnictwo.

Ustron posiada rozpoznawalny, charakterystyczny wizerunek graficzny, dlatego też do Warszawy wysłane zostało spore pudło eksponatów. Do prezentacji na wystawie zaproponowano: foldery, informatory, plakietki, torby plastikowe z nadrukiem, koszulki, tabliczki pamiątkowe, koperty, odciski pieczęci, wydawnictwa ustronskiego Koła Polskiego Towarzystwa Ekologicznego, egzemplarze „Pamiętnika Ustronskiego” i „Gazety Ustronskiej”, zdjęcia panoramiczne i widokówki.

Komitet Organizacyjny Dożynek w Ustroniu

uprzejmie informuje, że w związku z przemarszem Korowodu Dożynkowego ulicami:
I. Daszyńskiego i 3 Maja do Parku Kuracyjnego,
w dniu 24 sierpnia 1997 r. (niedziela),
w godz. 13.30 - 15.30
nastąpią utrudnienia w ruchu drogowym na terenie miasta Ustronia.

Za zaistniałą sytuację przepraszamy.



Oszacowano już straty po powodzi w naszym mieście. Wyniosły one w sumie ponad 4 mln nowych złotych. Największe spustoszenie poczyniła woda na ul. Ślepej w Dobce, gdzie powstała potężna wyrwa. Mieszkańcy sami przystąpili do naprawy. Dzięki pomocy sąsiedzkiej i wsparciu miasta, które zapewniło kilka samochodów kamienia. Obecnie droga jest już przejezdna, jednak należy jeszcze utwardzić brzeg, by następny przybór wody nie zabrał tego co już zrobiono.

Fot. W. Suchta



Przed startem.

Fot. W. Suchta

NIEBIESKA WODA

7 sierpnia o godz. 14 do naszej redakcji zadzwonili mieszkańcy ul. Jelenica informując o znacznym zanieczyszczeniu Potoku Bładnicka na wysokości wytwórni wód Czantoria. Sugerowano też, że zanieczyszczenie jest skutkiem celowego wypuszczenia nieczystości do potoku. Gdy przyjechaliśmy na miejsce była już tam Straż Miejska. Woda w potoku nabrała niebieskiej barwy, na dnie zaś osiadł gruby niebieski korzuch. Potok był całkowicie zanieczyszczony na odcinku kilkudziesięciu metrów. Po przejściu kilkunastu metrów okazało się, że przyczyną zanieczyszczenia jest niedrożna studzienka kanalizacyjna. Na miejscu była też policja, która od razu poinformowała o awarii Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej. Nie było to pierwsze zanieczyszczenie potoku w Ustroniu. Ważne natomiast jest to, że po zauważeniu skażenia mieszkańcy ul. Jelenica niezwłocznie interweniowali.

INFORMACJE DLA ROLNIKÓW

Wydział Ochr. Środ. i Roln. informuje że na terenie Ustronia skoszone ok. 60% zbóż.

Skup zboża prowadzi Młyn na Sypaniu w Ustroniu Hermanicach w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰.

Skupuje pszenicę, żyto o wilgotności do 15%, glutenu do 28, rozpywalności do 9.

Cena 1 tony:

— pszenicy wynosi	460 - 500 zł
— żyta	360 zł

Wszelkie inne informacje do uzyskania w biurze Młyna tel. 542416.

Sprzedaż drobnego sprzętu rolniczego i żywnego prowadzi sklep przy ul. Daszyńskiego, usługi koszenia zboża, transportu i prasowania słomy wykonują rolnicy indywidualni, Spółdzielnia Usług Rolniczych tel. 542684, 542580

— koszt usługi kombajnu wynosi	150,00 zł/ha
— prasy bez sznurka	70,00 zł/ha
— ciągnika z przyczepą w zależności od mocy	33,00-40,00 zł/godz.
— sznurek 1 balik	28,00 zł

RSP Jelenica tel. 543430, 542600

koszt usługi :

— kombajnu	150,00 zł/ha
— kombajn + sieczkarnia	162,00 zł/ha
— prasa	72,00 zł/ha
— ciągnik z przyczepą	44,00 zł/godz.
— 1 kg sznurka	13,00 zł

Prosimy właścicieli gruntów, Zarządców, dzierżawców o wykaszanie chwastów na posesjach.

Ogłoszenia drobne

Czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej urządzeniem Karcher. Ustroń, ul. Chałupnicza 39, tel. 54-38-39.

Roboty ogólnobudowlane, dekarsko-malarskie, instalatorstwo sanitarne. Tel. 54-44-98.

Bluzy, dresy, spodnie, itp. (polar, bawełna) dla dorosłych i dla dzieci. Hurtownia przemysłowa i medyczna. Medard Surmacz, Ustroń, ul. Wantuły 12, tel. 54-26-11. Zapraszamy.

Sprzedam fiata 126, 1990, pierwszy właściciel, tel. 54-35-55

Polak zamieszkały na stałe w Niemczech, 43/168, wierzący, pracowity, lubiący podróżować.

KAWIARNIA ŹRÓDŁO ŻELAZISTE

☛ oferuje napoje, piwo, drinki, lody i ciastka oraz bilard i grill
☛ codziennie wieczorki taneczne
☛ organizację ogniska, zabawy, festynów itp.
(na miejscu noclegi)
otwarte codziennie 11⁰⁰-22⁰⁰
Ustroń, ul. Gościeradowiec 21
tel. 542-436

pozna najchętniej brunetkę zdecydowaną na wyjazd. Rozwódki i panny z dziećmi wykluczone.
Tel. 0049-234-41-36-10.

Sprzedam fiata 126, 1989, tel. 54-26-93

FOTOLAND S.C.
43-450 Ustroń, ul. Brody 2
Tel.: (0-33) 54-44-09

SPRZEDAŻ HURTOWA

filmy
aparatury fotograficzne
baterie ...
Kodak

APTEKA
ul. Sanatoryjna 7
Ustroń

tel. 54-46-58, 54-23-07

wew. 479,

pawilon Zakładu

Przyrodolecznicego
zaprasza cały tydzień
nawet w NIEDZIELĘ
9.00 - 19.00



Hurtownia RSP „JELENICA”

Ustroń-Hermanice

oferuje: ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy

Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz
bardzo niskie ceny!!!

Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem do 20km w tej samej cenie.
Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00 — 19.00

Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu
obok hurtowni z cenami półhurtowymi

Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 — 19.00

PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!



Na upały dobry jest cień przyczepy ...

Fot. W. Suchta

10 Gazeta Ustrońska



... i chłód wody w basenie.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96.

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B & K. Heczeko
- wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Na skraju pustyni - kultura ludów Maghrebu. (do 30.08)
- Dawny Ustroń w grafice Bogusława Heczki. (do 30.07)
- Muzeum czynne we wtorki od 9.00-16.00, od środy do czwartku w godz. 9.00-14.00, soboty od 9.00-13.00, niedziele od 10.00-16.00.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skaliczkiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96,

- Najstraszliwsze tarantule i skorpiony świata. (do 31.08.97).

Codziennie od godz. 9.00 do 19.00.

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczekowie

ul. Błazczyka 19, tel. 54-11-00, czynna cały dzień.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”,

ul. Sanatoryjna 7, tel. 54-35-34, wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku od 9.00-16.00, w soboty 9.00-13.00

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych,

ul. 9 Listopada 2 Galeria czynna codziennie w godz. od 9.00 do 17.00,

w soboty od 10.00 do 17.00, w niedziele od 12.00 do 18.00

Wystawy czasowe:

- Postacie i sceny z literatury polskiej „Potop”
- Pejzaż - Impresje Beaty Marii Godek (do 31.08)

DNI USTRONIA

22.VIII.97 godz. 9.00 Targ Ustroński — Targowisko Miejskie

22.VIII.97 godz. 19.30 6 Romantyczny Bieg Parami (3 km)

Bulwary Nadwiślańskie

23.VIII.97 godz. 10.00 6 Bieg Sztafet w Ustroniu (15 km)

Bulwary Nadwiślańskie

23.VIII.97 godz. 16.00 6 Zawody rowerów Górskich MTB — Cross Na

Zawodzie. Ustroń Zawodzie.

23.VIII.97 godz. 16.00 Pokazy strażackie. Boisko KS „Kuźnia”

24.VIII.97 godz. 14.00 Ustrońskie Dożynki - Korowód

Wystawy dożynkowe (9.00-17.00)

- Wystawa drobnego inwentarza-boisko k/Muzeum

- Domowi ulubieńcy i ich potrzeby - Muzeum

31.VIII.97 godz. 16.00 Mecz piłkarski o mistrzostwo klasy okręgowej

Kuźnia - Śrubiarnia Żywiec. Stadion KS „Kuźnia”

Kino „Zdrój” - ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel. 543609 lub 543534, wew. 471

do 21.VIII

16.00 Pinokio

18.45 Romeo i Julia

21.00 Rzykanci

22-28.VIII

16.30 Zakochany kundel

22-24.VIII

18.45 Plump Fiction

25-28.VIII

18.45 Batman i Robin

22-28.VIII

20.30 Donnie Brasco

KINO NOCNE:

21.VIII.97 22.30 Relikt

Uwaga! Domy wczasowe, hotele itp. - afisze z miesięcznymi programami imprez

odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 54 2653

DYŻURY APTEK

Do 23 sierpnia - apteka „Na Zawodzie” w Domu Zdrojowym,
ul. Sanatoryjna 7.

23-30 sierpnia - apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.

Przejście dyżuru następuje o godz. 8.00

BEZ PUNKTU

Pionier Pisarzowice - Kuźnia Ustroń 2:0 (1:0)
Kuźnia Ustroń - Jedność Wieprz 1:2 (0:2)

W trzech meczach rundy jesiennej rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej piłkarzom ustrońskiej Kuźni nie udało się zdobyć punktu. 14 sierpnia dość gładko przegrali 2:0 z Pionierem w Pisarzowicach. Zemściły się niewykorzystane sytuacje, których Kuźnia miała podczas tego meczu kilka.

Po trzech dniach w niedzielę 17 sierpnia Kuźnia podejmowała na własnym boisku zespół Jedności z Wieprza. Początek spotkania to dość wyrównana gra. Niestety w 32 min. M. Adamus ratując zespół przed

wiadczenia, mało mamy rutyny, a przyszło nam grać wszystkie mecze na wyjeździe. Po prostu boisko zniszczyła powódź. Mimo wszystko staramy się braki nadrabiać ambicją. Muszę przyznać, że pomimo tego, że Kuźnia grała w deściatkę, w drugiej połowie miała wyraźną przewagę. Dla nas najważniejsze są zdobyte punkty. Dlatego chcieliśmy dowieść wynik. Weszliśmy w tym roku po raz pierwszy do „okręgówki” i muszę przyznać, że poziom jest znacznie wyższy niż w „A-klasie”.



Fot. W. Suchta

stratą gola wybija piłkę ręką z bramki. Otrzymuje za to czerwoną kartkę, sędzia dyktuje rzut karny. Bramkarz Kuźni T. Pilch odbija strzał z jedenastki, niestety dobitka jest już celna. Kolejną bramkę Kuźnia traci w 43 min., gdy to napastnik Jedności kilka sekund przyspieszył się do strzału przy biernej postawie obrony, a jak już dobrze przyspieszył, to zdobył bramkę. W drugiej połowie gra Kuźni nieco się ożywiła, niestety dalej szwankowała skuteczność, a błędy w obronie doprowadziły do kilku sytuacji „sam na sam” piłkarzy Wieprza. Kuźnia też ma „pecha”. Doskonałych sytuacji nie wykorzystują J. Szalbot i K. Wawrzyczek. A. Sikora główkuje a piłka odbija się od słupka. Dopiero w 71 min. jedyną bramkę dla Kuźni strzela po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Wojciech Krupa. Po spotkaniu trener Jedności A. Niewiadomy powiedział nam:

— Poziom spotkania średni. Jesteśmy drużyną bez doś-

W meczu z Jednością Kuźnia wystąpiła w składzie: Tadeusz Pilch, Piotr Popławski, Mirosław Adamus, Tomasz Januszewski, Jarosław Ficek, Szymon Pietrzyk, Tomasz Słonina, Wojciech Krupa, Paweł Krupa, Krystian Wawrzyczek, Arkadiusz Madusiok, w drugiej połowie na boisko weszli: Arkadiusz Sikora, Janusz Szalbot i Dawid Szpak. Spotkanie sędziował Jan Medyński. Widzów ok. 150.

1. Stanisław	9	9-2
2. Chybie	7	6-2
3. Strumień	7	5-1
4. Zembrzyce	6	7-3
5. Nowa Wieś	6	7-5
6. Śrubianin	6	5-4
7. Koszarawa	6	4-3
8. Miłówka	6	4-5
9. Komorowice	4	6-4
10. Pisarzowice	4	2-1
11. Kęty	4	5-7
12. Wieprz	3	4-5
13. Sucha B.	1	2-8
14. Andrychów	0	2-6
14. Kuźnia	0	2-6
16. Wadowice	0	1-9



Triumfatorzy mili na łyżworolkach. W środku zwyciężczyni Magda Pawlas.
Fot. W. Suchta

MIL KILKA

W sobotę 9 sierpnia na bulwarach nad Wisłą rozegrano I Milę Wolności. Zawodnicy zmagali się na łyżworolkach, rowerach i w biegu - wszystko na dystansie jednej mili. W zawodach uczestniczyło blisko stu zawodników i zawodniczek. Jako pierwsi ruszyli do boju cykliści. Zwyciężył Andrzej Doktor z Gliwic w czasie 2 min. 2 sek. Wśród kobiet najlepszą okazała się Sylwia Kluz - TRS Siła Ustroń (2,46).

Na łyżworolkach ścigało się tylko pięć osób. Najlepszą okazała się ośmioletnia Magda Pawlas z Ustronia (6,20), która pokonała o sekundę starszego o „ładnych parę lat” pomysłodawcę zawodów Andrzeja Georga.

W biegu głównym wystartowało 40 zawodników. W klasyfikacji generalnej zwyciężył Tomasz Librowski - TRS Siła Ustroń (4,13), drugi był Piotr Łupieżowiec (Cisownica - 4,36), trzeci Stanisław Orlicki (Rudze - 4,42). Wśród kobiet: 1. Zofia Leśkiewicz (Bielsko-Biala - 6,04), 2. Katarzyna Łupieżowiec (Cisownica - 6,53), 3. Agnieszka Hasiak (Włochy - 7,27).

W „milowym trójbój” czyli w łącznym czasie na rowerach, rolkach i w biegu zwyciężył A. Georg (17,34) przed Edwardem Kedziorem ze Skoczowa (19,03) i Emilem Karchutem z Ustronia (21,23). Najlepszym nagrody wręczał goścący w Ustroniu Leszek Balcerowicz, który ufundował kryształowy puchar. Niestety nie udało się go wręczyć, gdyż rozbił się na 5 minut przed dekoracją. Swe nagrody dla najlepszych ufundowali też poseł Grażyna Staniszevska i senator Janusz Okrzesik. L. Balcerowicz rozmawiał ze zwycięzcami, a podczas pogawędki z T. Librowskim okazało się, że przed laty profesor biegał jedną milę w czasie 3 min. 53 sek. Z takim wynikiem byłby bezapelacyjnym zwycięzcą.



Mecz pomiędzy reprezentacjami juniorów Polski i Słowenii nie przyciągnął na stadion Kuźni zbyt wielu kibiców. Blisko 200 widzów obserwowało interesujący pojedynek, w którym młodzi piłkarze z naszego kraju okazali się lepsi i wygrali 3:1. Na trybunach witano byłego trenera reprezentacji Antoniego Piechniczka, zastępcę burmistrza Tadeusza Dudę, sponsora KS „Kuźni” Henryka Kanię.
Fot. W. Suchta



Małoletni doping.

Fot. W. Suchta



HOTEL JASKÓŁKA

USTROŃ
ul. Zdrojowa 10
tel. 54-15-59,
54-15-87, 54-48-40,
tel./fax 54-29-29

ZAPRASZA do ★ CENTRUM ODNOWY BIOLOGICZNEJ

- sauna
- solarium
- siłownia
- gabinet masażu

★ KAWIARNI

- z dyskoteką (codziennie w godz. 18—1.00),
- dancingi z muzyką na żywo (każda sobota w godz. 19.00—1.00)

Taki se bajani

Zeszłym razem pisałam, jakich to mój fajnych sąsiadów, jako to mi sypioć czyka pod łokna. Ani nie wiem, czy wiedzę, że to jo piszę, bo takich może być wiyncyj, co to kómusi maraszóm kole chałpy.

Przedstowcie se : jak to prawióm, uwol w stół, nożyce sie łodezwioń. Tych czyków pod łoknami móm jeszcze wiyncyj, jak na ujme. Ale sie mi zdo, że nie worce sie już łodzywać. Szkoda mi tych ludzi. Nó bo tak se myślę, isto łojcowie nie nauczyli ich porządku, a teraz sami nie poradzą stworzyć domu sobie i swoim bliskim. I ni mo nic do rzeczy, czy tyn dóm je w blokach, czy w chałpce, we wili.

A może to wszystko je tymu, że każdy z nas zamknął sie w tych sztyrch ścianach, mało sie z sąsiadami rozprawio? Bo jak tak nieroz posłóchóm, to wiyncyj je takich ludzi co nie widzóm kole siebie śmiecio a rozmańtego brzydactwa.

Zeszłego tygodnia posłóchałam takigo bajanio o domu prof. Zinna. Łón prawił o swoim domu, jako tam jego łojcowie żyli, co robili, co Łón tam robił, jak żył. Jak tak rozprawioł, toch sie wzruszyła, bo poradził tak piyknie mówić o tych starych, zapadłych ścianach, o chodniczku, co kole chałpy szel, o strómach, co przy chałpie rosły. Bajol z wielkim szacunkym i umiłowaniem o tym miejscu i domu.

Chciałabych, by każdy z nas poradził stworzyć se taki miejsce i tak go szanować, by zawsze móg powiedzieć: to je mój Dóm.

Okradli mnie. Byłach w sklepie, pozostawiłam torbe na ziymie ze sprawunkym i piniądzami i to mi kierysi ukrod. Słyszam kaźdego dnia, że sie taki rzeczy, a jeszcze gorsze, ludzióm trefiajóm.

Cóż, jo se tej bydzie muszym poradzić, ale złodziej bydzie miał zgagę isto przez rok, bo kradzione ni ma pożegnane.

Jużech godnie roków przeżyła, cosi widziała, i doświadczyła wiela. Fórt ni mogym sie pogodzić z tym, że po świecie chodzóm tacy bezecni ludzie.

Jakosi fórt smutno bajóm. A tu idzie sie radować, bo przeca słóneczko zaczęło grzoć, wody opadajóm, ni ma morru, ludzie zaczynajóm przychodzić jakosi do siebie po tym nieszczyńciu, jaki mieli miesiąc tymu. W jednym miejscu woda mocka poniszczyła, w inkszym zaś uroda na polach je piykno. Widziałach latośióm pszynice, sie mi zdo że dobry bydzie chlebiczek.

Dożynki nas czekajóm. Kapke uciechy nóm sie należy.

Hanka łód Śliwków

POZIOMO: 1) gorzola 4) do oddania 6) doskonały śpiewak leśny 8) alkohol z ryżu 9) drzewo liściaste 10) wśród grzybów 11) deszczułka na dach 12) nędzarz 13) wyznacza kierunek 14) porcja dla pieca hutniczego 15) miasto w Kenii 16) nikczemnik 17) za krosnami 18) Armia Krajowa 19) rzadkie imię żeńskie 20) uczniowie o dyrektorze

PIONOWO: 1) obieżyświat, włóczyki 2) pokonał smoka 3) kamizelka ratunkowa 4) plombuje i wyrywa 5) część złotówki 6) miotaty kule 7) do obcinania gałązek 11) kuzyn kruka 13) boksował w Czarnych Słupsk 17) symbol chemiczny talu

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań mija 5 września.

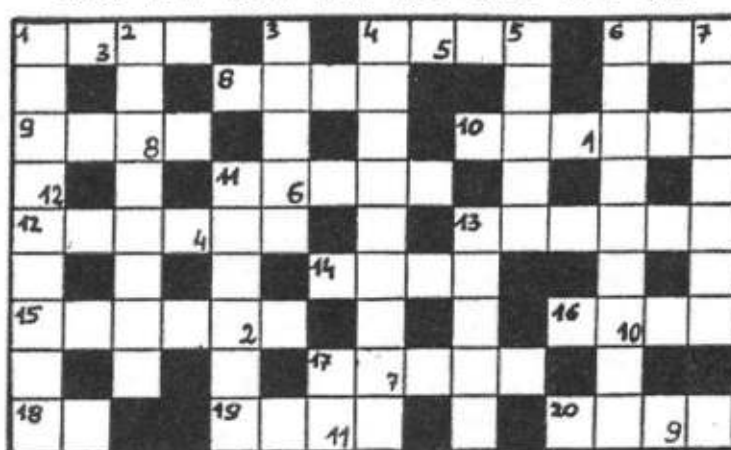
Rozwiązanie Krzyżówki Nr 30

POŁOWA LATA

Nagrodę 20 zł otrzymuje **DOROTA KÜNSTLER** z Ustronia, os. Cieszyńskie 1/14. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA * KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo prozdogowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład: PHU „JAKAR”, Ustronie ul. Grażyńskiego 15, tel. 54-25-23. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. 510-543, fax 511-643. Indeks nr 359912. Numer zamknięcia 14.08.97 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 21.08.97 r.